Prasa PZPR organizuje masy pracujące do budowy Socjalizmu

Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 8 MAJA 1949 ROKU Nr 125 (1499)

Pod protektoratem Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

Ofensywa kulturalna trwa!

Na terenie województwa łódzkiego zorganizowano w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy setki kursów dla analfabetów. — Uruchomiono wystawy książek. — Gromady wiejskie otrzymują biblioteki. Masowy udział młodzieży szkolnej i nauczycielstwa w akcji upowszechnienia kultury

Trzynaście gmin wiejskich w woj. łódzkim, w których nie było dotychczas bibliotek, otrzymało w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy" komplety książek, ufundowane przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Każdy komplet liczy ponad 150 tomów.

W pow. brzezińskim uruchomiono ponad 20 kursów początkowego nauczania. Wszystkie biblioteki gminne, miejskie oraz biblioteka powiatowa zorganizowały wystawy książek. Najbiedniejsza gmina powiatu, **Biała**, otrzymała od prezydium Powiatowej Rady Narodowej dar, w postaci kompletu książek.

W pow. kutnowskim uruchomiono 9 czytelni i świetlic wiejskich, z radiowęzła w Kutnie nadano cztery odczyty na tematy upowszechnienia czytelnictwa. Została skonstruowana i wystawiona na ulicach miasta mapa świetlna, ilustrująca dorobek powiatu w dziedzinie oświaty szkolnej.

W Łęczycy otwarta została w Muzeum Ziemi Łęczyckiej wystawa książek.

W pow. łęczyckim, zorganizowano 15 dalszych punktów bibliotecznych. W stadium organizacji znajduje się 15 kursów dla analfabetów. Miejscowy radiowęzeł nadaje codziennie pogadanki okolicznościowe. W pow. łaskim wystawy książek otwarto w Łasku i Pabianicach oraz we wszystkich bibliotekach gminnych.

Związki Zawodowe w Pabianicach zakupiły dla biblioteki miejskiej księgozbiór, wartości 150 tys. zł. Cykl pogadanek na tematy upowszechnienia czytelnictwa objął teren szkół, świetlic, zakładów pracy i zebrań gromadzkich.

W Łowiczu i pow. łowickim uruchomiono w czterech miejscowościach kioski prowadzące sprzedaż czasopism i książek. Przy hucie w Nieborowie zorganizowano kurs dla analfabetów. Wystawa książek została otwarta w Domu Ludowym w Łowiczu.

W 17 punktach pow. opoczyńskiego czynne są stoiska wystawowe z książkami.

Zespół świetlicowy Państw. Liceum Handlowego w **Piotrkowie Trybunalskim** wyruszył w teren powiatu z prelekcjami i programem artystycznym.

W pow. radomszczańskim wystawy książek zorganizowano w 19 bibliotekach gminnych i bibliotece powiatowej. Zwiększono ilość czynnych punktów bibliotecznych ze 120 do 140. Ilość zorganizowanych kursów analfabetów wyniesie 50.

Pow. rawsko-mazowiecki uruchamia 23 kursy. Odbywają się występy zespołów świetlicowych.

Do masowego kolportowania książek i pism **w pow. skierniewickim** przyczynił się walnie Związek Nauczycielstwa Polskiego, którego członkowie biorą czynny udział w kolportażu.

W pow. skierniewickim powstało 13 kursów dla analfabetów.

W Zduńskiej Woli pow. sieradzkiego rady zakładowe przy fabrykach zorganizowały 6 kursów dla analfabetów, 5 kursów takich uruchomiono dotychczas na terenie wiejskim. Dwie gminy pow. wieluńskiego, które nie posiadały dotychczas bibliotek, otrzymały komplety książek. Powstało tam 12 nowych kursów dla analfabetów. Powiat posiada obecnie 126 punktów bibliotecznych.

Powiat konecki zorganizował szereg wystaw książek i kursy dla analfabetów.

W dniu 7 bm. **w Łodzi** i we wszystkich miastach oraz w wielu miejscowościach woj. łódzkiego odbyły się pochody propagandowe, w których brała udział młodzież szkolna i członkowie organizacji młodzieżowych. W pochodach niesiono transparenty z hasłami oświatowymi.

W Łodzi przeszkolono z górą 40 prelegentów, którzy obsłużą wszystkie świetlice fabryczne, wygłaszając pogadanki na tematy „Tygodnia". Do końca maja prelekcje takie odbędą się w 200 świetlicach. Analogiczna akcja prowadzona będzie we wszystkich powiatach woj. łódzkiego.

W dniu dzisiejszym na zakończenie „Tygodnia Oświaty" wręczone zostaną 69 gromadom wiejskim 145-tomowe biblioteczki. Trzynaście spośród tych bibliotek zawiozą na wieś przedstawiciele łódzkich zakładów pracy. Wręczanie książek połączone będzie z występami zespołów artystycznych fabryk, które biorą udział w tej akcji. Będzie to jeszcze jeden krok do zacieśnienia więzów przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy wsią a miastem.

Pozostałe 56 bibliotek wręczą poszczególnym gromadom przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej.



Tydzień Oświaty, Książki i Prasy zmobilizował masy pracujące Polski do walki z ciemnotą i zacofaniem

* * *

— Słaby i bezsilny jest człowiek nieświadomy. Jest on jak 100-procentowy inwalida, ślepy, głuchy, bezradny. Świadomość człowieka jest jego rzeczywistą siłą i wartością. Świadomość klasy robotniczej jest jej orężem i jej potęgą — wielką, niepokonaną.

(Z przemówienia tow. Bolesława Bieruta wygłoszonego w dniu 2 b. m. na uroczystości otwarcia biblioteki w fabryce im. gen. Waltera-Świerczewskiego).

Dzień prasy

W roku 1939 dzienny nakład wszystkich gazet w Polsce wynosił 1.360.000 egzemplarzy. W Polsce Ludowej, w pierwszym roku po wojnie, w r. 1945, wynosił 1.118.000 egz., w 1946 — 1.704.000, w r. 1947 — 2.330.000, w r. 1948 — 3.270.000.

W roku bieżącym dzienny nakład tylko prasy partyjnej przekracza 3 miliony egzemplarzy, a całej prasy polskiej przekracza 4 miliony egzemplarzy. Innymi słowy — w Polsce sanacyjnej 1 egzemplarz dziennika przypadał na 26 obywateli, a w Polsce Ludowej — na 6 obywateli.

W roku 1939 nakład tygodników, dwutygodników i innych periodyków z wyłączeniem zawodowych i fachowych wynosił 250.000 egz. W roku bieżącym wynoszą ponad 4.000.000 egz. Innymi słowy — w Polsce sanacyjnej 1 egzemplarz periodyka przypadał na 140 obywateli, a w Polsce Ludowej — na 6 obywateli.

Warto dziś, w dniu prasy, uzmysłowić sobie wymowę tych cyfr.

One bowiem najlepiej świadczą o zainteresowaniu najszerszych mas ludowych zagadnieniami państwowymi i politycznymi, świadczą o potrzebie dobrej informacji i oświetlenia wydarzeń, oraz o zaspokajaniu tych potrzeb przez prasę, a przede wszystkim przez prasę partyjną.

Znakomita większość prasy jaka ukazywała się przed wojną, służyła interesom klasy kapitalistycznej. Cuchnącą sensacją prasową usiłowali kapitaliści odwrócić uwagę ludów od zagadnień społecznych i politycznych. Za tym parawanem brudu szły fałsze polityczne i propaganda. To tłumaczy tak ogromnie słabe zainteresowanie mas ludowych prasą.

Dziś stawiamy sobie zadanie służenia najszerszym masom ludowym i realizujemy je. Wypełniamy coraz lepiej wskazanie Lenina, by prasa stała się zbiorowym agitatorem i organizatorem mas ludowych. Pragniemy być bliżej życia i coraz więcej poświęcać uwagi temu „jak masy robotnicze i chłopskie rzeczywiście, w swej codziennej pracy, budują coś nowego" (Lenin).

I to tłumaczy imponujący nakład naszej prasy i stale wzrastające nią zainteresowanie najszerszych mas ludowych.

Szkoła w Polsce Ludowej
dla milionów dzieci robotniczych i chłopskich

245 tysięcy sztuk kompletów pomocy szkolnych wartości 400 milionów zł. dostarczy w r. b. nowootwarta wytwórnia PZPS

WARSZAWA (PAP) 7 maja b. roku odbyło się w Warszawie otwarcie wytwórni Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych. W uroczystości wzięli udział: wiceminister Oświaty, — Ignacy **Klimaszewski**, przedstawiciel KC PZPR — tow. **Poniatowski**, przedstawiciele Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, dyrektor PZPS tow. **Łukaszewicz** i załoga wytwórni.

W przemówieniu swym wiceminister Klimaszewski oświadczył:

„Klasa robotnicza nie mogła w okresie panowania sanacji doczekać się realizacji swego hasła **„Szkoła i kultura dla mas". Dopiero po objęciu władzy przez obóz postępu i demokracji, problem oświaty dla wszystkich dzieci robotniczych i chłopskich, problem budowy uczelni i należytego zaopatrzenia szkół postawiony został, jako zagadnienie największej wagi.**

Jesteśmy dziś świadkami wielkiego wydarzenia w historii naszego szkolnictwa. Otwarta dzisiaj wytwórnia zaopatrzy szkoły wszystkich typów w niezbędne pomoce naukowe i umożliwi realizację jednolitego programu szkolnego na terenie całego kraju. Wytwórnia ta jest jednocześnie zalążkiem potężnej fabryki, dzięki której będziemy mogli dać dziecku polskiemu możność kształcenia się według najnowocześniejszych metod.

Na zakończenie wicemin. Klimaszewski przekazał w imieniu min. Skrzeszewskiego wyrazy podziękowania przodownikom pracy zakładów i wręczył im nagrody, oraz listy pochwalne.

Premie pieniężne otrzymało 14 racjonalizatorów pracy.

Wśród entuzjazmu zebranych, sekretarz komitetu fabrycznego PZPR, tow. Karaś odczytał rezolucję pracowników, którzy zobowiązali się przekroczyć roczny plan produkcji o 30 proc.

Na zakończenie wiecu min. Klimaszewski dokonał wmurowania aktu erekcyjnego pod dwie nowe hale fabryczne. Budowa tych trzypiętrowych budynków, o łącznej kubaturze 42 tys. m. sześć. zakończona zostanie w bieżącym roku.

Wytwórnia PZPS przeniesiona została do nowej hali z małego pomieszczenia w siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego. W nowym pomieszczeniu pracuje obecnie 230 robotników, obsługujących 100 nowoczesnych maszyn wszelkiego typu.

Działy: precyzyjno - mechaniczny, biologiczny, mineralogiczny i szkła optycznego, dostarczać będą pomocy naukowych dla szkolnych pracowni fizycznych, chemicznych, elektrotechnicznych, optycznych i innych. **W ciągu r. 1949 zakłady wyprodukują 245.834 szt. kompletów pomocy szkolnych, wartości 400 miln. złotych.**

Całkowita budowa siedziby PZPS zakończona zostanie w ramach **planu 6-letniego**.

Robotnicy fabryk łódzkich
wzmagają tempo pracy i ulepszają jakość produkcji
by uczcić II Kongres Zw. Zawodowych

Szeroko rozwija się akcja zobowiązań podejmowanych przez łódzkie zakłady pracy w celu uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych. Robotnicy postanawiają jeszcze bardziej zwiększyć swoją produkcję, podnieść jej jakość, postanawiają wykonać pewne zobowiązania socjalne, które przyczynią się do poprawy warunków pracy.

PZPB nr 5 —

Komisja Kobieca przy Lidze Kobiet postanowiła na dzień Kongresu zwiększyć ilość zespołów współzawodniczących z 16 na 22. Do dnia 5 maja Komisja Kobieca zorganizowała już w ramach tego zobowiązania 20 zespołów.

PZPB nr 4. — Zespoły tkackie tow. tow. Szafrańskiej i Wyczychowskiej postanowiły jako czyn kongresowy podnieść wykonanie swojego planu produkcyjnego ze 135 na 136 procent, produkując 85 procent primy.

Brygadzistki oddziału czyszczarek zobowiązały się tak dopilnować pracy swych brygad, aby jakość towaru do dnia 22 maja wzrosła z 84 na 85 proc.

Tow. Otrębski, członek Komisji Higieny i Bezpieczeństwa Pracy zobowiązał się dokonać reperacji dwóch par czteropiętrowych schodów żelaznych przeciwpożarowych, przyległych do budynku przędzalni.

Robotnicy stolarni postanowili do dnia 20 maja wykonać wszystkie urządzenia potrzebne do kartoteki dla Rady Zakładowej.

W odpowiedzi podżegaczom wojennym

Masowy napływ członków do T-wa Przyjaźni Polsko—Radzieckiej

Pracownicy warsztatu elektrycznego PZPB w Rudzie Pabianickiej w odpowiedzi na apel Związku Zaw. Prac. Przem. Chemicznego, aby uczcić drugi powojenny Kongres Zw. Zaw. Polski Ludowej, postanowili wszyscy bez wyjątku wstąpić do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

„Wstępując w szeregi TPPR — czytamy w rezolucji — wzmacniamy i pogłębiamy sojusz braterski między naszymi narodami — wzmacniamy granicę na Odrze — wzmacniamy światowy front pokoju".

Watykan umożliwiał kapitalistom dokonywanie przestępczych transakcji

RZYM (PAP) **W toku czwartkowej rozprawy przeciwko byłemu prałatowi Cippico, oskarżonemu o szereg oszustw, machinacji walutowych i kradzieży klejnotów, zeznawali świadkowie. Zeznania ich były kompromitujące dla jednego ze wspólników Cippico Monsignore Guisetti b. ministra finansów Watykanu.**

Po wykryciu afery Cippico, Guisetti, który był poważnie obciążony, został usunięty ze swego stanowiska.

W toku postępowania sądowego jeden ze świadków, przemysłowiec Puccini, oświadczył: „Chciałem sprowadzić cukier za 270 tys. dolarów. Ponieważ nie miałem tej sumy, zwróciłem się do Monsignore Guisetti z propozycją dostarczenia mi jej, dając mu w zamian 210 milionów lirów. Później dopiero dowiedziałem się, że dolary, otrzymane za pośrednictwem Cippico i Guisetti, były własnością przemysłowca Rossiniego, który nic o tej transakcji nie wiedział i nigdy swoich pieniędzy nie odzyskał z powrotem.

Kiedy z kolei potrzebna była mi kwota 150 tys. dolarów, zwróciłem się znowu do Guisetti'ego, wpłacając jako odpowiednik tej kwoty sumę 96 milionów lirów. Także i ta suma stanowiła własność Rossiniego. W końcu wpłaciłem 138 milionów lirów Guisetti, otrzymując w zamian 250 tys. dolarów".

Z przewodu sądowego wynika, że Rossini nigdy nie otrzymał z powrotem kwoty 400 milionów lirów. Guisetti nie potrafił wyjaśnić, co zrobił z tymi powierzonymi mu przez Rossiniego pieniędzmi. Oświadczył tylko, że przeprowadził transakcję, aby „oddać usługę pewnemu przyjacielowi".

Na pytanie przewodniczącego trybunału, czy urzędy watykańskie często brały udział w podobnych transakcjach, Guisetti odpowiedział, że urzędy te szły na rękę przemysłowcom włoskim, wymieniając im liry na dolary. W dalszym ciągu rozprawy sądowej Guisetti przyznał, że handel walutami, uprawiany przez urzędników watykańskich miał charakter „wyraźnie nielegalny".

„Unita" na marginesie zeznań Monsignore Guisetti stwierdza, że wytoczenie procesu b. ministrowi Watykanu — postawiłoby szereg dygnitarzy watykańskich w bardzo kłopotliwej sytuacji.

Poparcie wniosku polskiego w sprawie Hiszpanii przez przedstawicieli ZSRR, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi

Delegat radziecki w ONZ-Gromyko oskarża mocarstwa zachodnie o politykę popierania faszystowskich reżimów

LAKE SUCCESS (PAP) Komitet polityczny ONZ kontynuował dyskusję w sprawie Hiszpanii frankistowskiej. Przedstawiciele Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi poparli w całej rozciągłości wniosek Polski.

Jak wiadomo, delegat Polski w ONZ dr Suchy przedstawił Komitetowi Politycznemu Zgromadzenia Generalnego projekt rezolucji, w którym:

„Zgromadzenie Generalne Organizacji Narodów Zjednoczonych wzywa członków ONZ, by zastosowali się do treści i ducha oświadczeń, deklaracji i uchwał, powziętych już w r. 1946 i 1947,

poleca wszystkim członkom ONZ, by, jako pierwszy krok zaprzestali eksportować do Hiszpanii broń i amunicję, jak również wszelkie materiały wojskowe i strategiczne,

poleca wszystkim członkom ONZ, by powstrzymali się od zawierania jakichkolwiek formalnych lub faktycznych umów i porozumień z Hiszpanią Franco,

potwierdza, że po powstaniu rządu demokratycznego Hiszpanii, zgodnie ze wspomnianymi wyżej oświadczeniami, deklaracjami i uchwałami, ONZ powita Hiszpanię jako członka ONZ, jej specjalnych agencji i związanych z nią organizacji,

wyraża przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa będzie stale śledziła sytuację w Hiszpanii i ustosunkuje się do tej sytuacji zgodnie z zasadami karty ONZ.“

DELEGAT RADZIECKI GROMYKO wygłosił dłuższe przemówienie.

Przypomniał on poprzednie uchwały ONZ, potępiające reżim frankistowski i stwierdził, że celem tych uchwał było doprowadzenie do zmiany rządu w Hiszpanii. Uchwał tych nie wprowadzono w życie na skutek stanowiska niektórych państw.

Mówca wymienił konkretnie USA, Wielką Brytanię i Francję, jako państwa, utrzymujące stosunki z gen. Franco i popierające jego faszystowski rząd.

Stany Zjednoczone udzieliły Hiszpanii pomocy politycznej i gospodarczej, zaś Wielka Brytania i Francja powróciły do polityki Chamberlaina i Daladier.

Anglicy prowadzą ożywiony handel z Hiszpanią, podobnie jak i Francuzi.

Mocarstwa zachodnie zawarły specjalną umowę z Franco w sprawie mienia niemieckiego w Hiszpanii, godząc się faktycznie na podarowanie frankistom większej części tego mienia.

Wiadomo również, że USA odbudowują niemiecki przemysł wojenny w Hiszpanii.

„Hiszpania — oświadczył Gromyko — odgrywa wielką rolę w planach nowych kandydatów do panowania nad światem. Obowiązkiem Generalnego Zgromadzenia ONZ jest położenie kresu tej polityce popierania faszystowskich reżimów“.

DELEGAT CZECHOSŁOWACJI — HOFFMEISTER — zwrócił uwagę na katastrofalną sytuację Hiszpanii i podkreślił, że obrońcy reżimu frankistowskiego chcą obecnie wykorzystać ONZ dla udzielenia mu pomocy.

Przedstawiciele **USA i Francji** wygłosili ogólnikowe przemówienia, z których można było wywnioskować, że będą głosowali przeciwko polskiej rezolucji i powstrzymają się prawdopodobnie od głosowania przy rezolucji 4 państw Ameryki łacińskiej. W czasie dyskusji delegat USA zaprzeczył, jakoby pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Hiszpanią frankistowską istniało tajne porozumienie wojskowe.

Spółdzielcy radzieccy dziękują polskim kolegom za życzliwe i serdeczne przyjęcie

Wicepr. „Centrosojuzu“ mówi o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce

WARSZAWA (PAP) **Przewodniczący delegacji spółdzielców radzieckich, wiceprezes „Centrosojuzu“, tow. Filipow, przed powrotem do ZSRR, udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat swoich wrażeń z pobytu w Polsce.**

„Pragnę przede wszystkim za pośrednictwem prasy — złożyć w imieniu delegacji, jak najserdeczniejsze podziękowanie premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi, oraz kierownictwu spółdzielczości polskiej i wszystkim spółdzielcom za życzliwe przyjęcie i wszechstronne zapoznanie nas z życiem społeczeństwa polskiego — powiedział tow. Filipow.

Szczerą radość budził w nas ogromny entuzjazm, z jakim masy pracujące Polski odbudowują swój kraj, okrutnie zniszczony przez hordy hitlerowskie. Widzieliśmy jak setki, tysiące i dziesiątki tysięcy nowych gmachów wznoszą się z ruin i zgliszcz.

Stwierdziliśmy wspaniały rozwój gospodarki polskiej, a w jej ramach gospodarki spółdzielczej.

Rad jestem podkreślić, że spółdzielczość dotarła do wsi i odgrywa już poważną rolę w aparacie dystrybucji w miastach.

Tow. Filipow mówił dalej o wrażeniach, jakie na nim wywarło społeczeństwo polskie.

Najbardziej radosny jest fakt, że naród rozumie swoje zadania, świadom jest swoich celów.

Byliśmy świadkami wielkiej demonstracji 1-Majowej w Katowicach. Obserwowaliśmy wzniosły i świąteczny nastrój manifestujących.

Wysoką świadomość mas ludowych obserwowaliśmy nie tylko w mieście, ale również na wsi. Np., w jednej ze wsi woj. wrocławskiego, w rozmowie z chłopami powiedzieliśmy, że chłopi woj. poznańskiego zakończyli już siew wiosenny. Rozmówcy nam oświadczyli z dumą, świadczącą o wielkim zrozumieniu nowego stosunku do pracy: **„Myśmy pierwsi zakończyli siew.**

W jednej z hut w woj. dolnośląskim robotnicy z wielkim entuzjazmem i równie wielką dumą stwierdzili, że już osiągnęli 135 proc. produkcji przedwojennej.

Życzymy spółdzielcom polskim owocnej pracy nad rozszerzeniem spółdzielczości polskiej, nad jeszcze większym zacieśnieniem współpracy z ludem, nad pomyślnym wykonaniem zadań państwowych.

Komunikat

Zawiadamiamy, że bilety na „Zabawę Ludową“ w Helenowie — zarówno płatne, jak i bezpłatne — nie upoważniają do wstępu na zawody kolarskie.

Chętni obejrzenia uczestników międzynarodowego biegu kolarskiego Praga—Warszawa mogą nabyć bilety w kasie przy wejściu już o godzinie 10 rano.

Redakcja „Głosu Robotniczego“

PZPB Nr 21 otrzymały wspaniałą bibliotekę

Bohaterkami uroczystości są tym razem książki. Rozłożone na stolikach przed sceną wabią oczy widza barwnymi winietami i literami tytułów. Na tle czerwonej dekoracji, wśród wazonów i doniczek z kwiatami tworzą z daleka malowniczą makietę.

1.300 tomów otrzymały z KCZZ Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 21.

1300 tomów arcydzieł literatury światowej, powieści współczesnych i dzieł marksistowskich. Doprawdy hojny dar złożyły Zw. Zawodowe załodze doświadczalnych Zakładów Przemysłu Bawełnianego, na zakończenie Tygodnia Oświaty.

Zgromadzeni w sali świetlicy robotnicy są wyraźnie wzruszeni i z uwagą przysłuchują się przemówieniom członków prezydium.

„Przekazanie tej biblioteki naszym zakładom jest symbolicznym wyrazem pozycji zdobytej przez robotnika w Polsce Ludowej“ — mówi dyr. naczelny tow. Orczykowski. „Dziś bowiem dla robotnika, dla mas pracujących jest dostępna nauka na wszystkich uczelniach naszego państwa, dla robotnika stoją dziś otworem czytelnie i biblioteki. Ogromną rolę spełnia książka i prasa w naszym życiu. Dokonuje bowiem w naszym narodzie, rewolucji psychicznej, która ugruntuje zdobycze rewolucji gospodarczej. Specjalne zadanie ma do spełnienia biblioteka w naszej fabryce, która jest jedyną w Polsce fabryką doświadczalną przemysłu włókienniczego. Załogę jej powinni stanowić robotnicy uświadomieni, robotnicy stojący kulturalnie na wysokim poziomie“.

Burzą oklasków przyjęli słuchacze krótkie przemówienie pierwszego sekretarza dzielnicy PZPR Widzew, tow. Wypycha. „Powinniście wiedzieć, że nie tylko przy warsztacie ale i z książką w ręku budujemy dzisiaj ludową, a jutro socjalistyczną Polskę“—oświadczył tow. Wypych, życząc jednocześnie załodze PZPB Nr 21 by nowa biblioteka była dla niej prawdziwą kuźnią oświaty. Serdeczne życzenia złożył robotnikom przedstawiciel OKZZ tow. Dubiszewski, oraz przedstawiciel dzielnicy ZMP tow. Borysiak.

W imieniu robotników podziękowała za wspaniały dar przodownica pracy tow. Krysińska, a przewodniczący Rady Zakładowej złożył przyrzeczenie, że robotnicy będą czerpać z tej biblioteki jako ze skarbnicy wiedzy, siłę i zapał do dalszej pracy, do tworzenia lepszej przyszłości.

W drugiej części uroczystości wystąpiła orkiestra Polskiego Radia, która wykonała utwory kompozytorów polskich i rosyjskich. Urozmaicony program zaprezentował zespół świetlicowy Technikum Włókienniczego.

Młodzież łódzka manifestuje na cześć „Tygodnia Oświaty“

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbył się na ulicach naszego miasta capstrzyk. Młodzież szkolna oraz młodzież zorganizowana w ZMP, Związku Harcerstwa Polskiego i Służbie Polsce manifestowała swoją czynną postawę wobec „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Na transparentach widniały szczytne hasła upowszechnienia oświaty, walki z analfabetyzmem, zapewnienia większej ilości miejsc na wyższych uczelniach dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Na szpaltach prasy

Na usługach atomowych podpalaczy świata

Trybuna Ludu komentując list prymasa Wyszyńskiego, ogłoszony w londyńskim „Dzienniku Polskim“ i „Dzienniku Żołnierza“ pisze:

Pod pierwszym wrażeniem sądzimy, że „Dziennik Polski“ i „Dziennik Żołnierza“ sfałszował podpis pod ogłoszoną enuncjacją: tak trudno nam uwierzyć, że znalazł się duchowny, który do modlitwy o „lepsze jutro świata“ wzywa najbardziej zatwardziałych wielbicieli „gorszego wczoraj świata“. Ale po chwili wątpliwości, niestety mijają: ...Nie, Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza tym razem nie sfałszował ani tekstu, ani podpisu Czyż nie zdarzało się już wiele razy, że reakcja polska zachłystywała się „posłannictwem emigracji“, na razie wyrażanym w dolarach, rzucanych na dywersję i sabotaże w Polsce i przejawianym krwią przelewaną w napaści zza węgła lub zza drzewa — ale marzącym o tym, by siodłać białe konie dla faszystowskiego wodza i jego falangi, pod wtór propagandy atomowej i wśród bluźnierczych modłów o trzecią wojnę i ogólne zniszczenie?! Emigracja Andersa, Bieleckiego, Bora, Ciołkosza i Mikołajczyka mówi dostatecznie jasno jak pojmuje ona swe „posłannictwo“.

Oburzający list, podpisany imieniem i nazwiskiem najwyższego dygnitarza kościoła katolickiego w Polsce, jest jeszcze jednym dowodem zdecydowanego, jawnego występowania reakcyjnej części kleru w obronie interesów i sił, działających na emigracji i w kraju, które są wrogie Polsce Ludowej, i które na każdym kroku usiłują szkodzić naszemu Państwu Ludowemu, nie cofając się przed żadną zbrodnią.

Byli fabrykanci okradali robotników

Komisja Specjalna wykryła ich podstępne machinacje

Sąd Doraźny wymierzy im sprawiedliwą karę

Charakterystyczny proces toczył się wczoraj w trybie doraźnym przed Okręgowym Sądem Karnym, proces znamienny świadczący dobitnie o tym, że wróg klasowy w zakładach pracy należących do robotników — były fabrykant i kapitalista potrafi czasem wkraść się w zaufanie robotników i „zza węgła“ działać — kraść dobro społeczne.

Oto tło procesu:

Przedwojenny właściciel fabryki włókienniczej w Pabianicach, Józef Rensz oraz syn jego Leonard, w okresie gdy fabryka została już upaństwowiona, zdołali w podstępny sposób zdobyć zaufanie władz: Rensz junior został kierownikiem fabryki PZPB Nr 27, a ojciec jego magazynierem.

Niespodzianie przeprowadzone kontrole w dniach 19 i 23 października 1948 roku, dały rewelacyjne wyniki.

W mieszkaniu, w rozmaitych pomieszczeniach fabrycznych, na strychu, w pralni i in. znaleziono kilka tysięcy metrów różnych materiałów ok. 300 kg przędzy, i wstawki do firanek oraz nie objęte remanentem maszyny, liczne ich części i artykuły techniczne, ogólnej wartości około miliona złotych.

Przewód sądowy ujawnia charakterystyczny szczegół: oskarżeni — ojciec i syn **mieli zamiar uruchomić tkalnię prywatną przy ul. Moniuszki. Posiadali już nawet lokal, potrzebne im tylko były maszyny i przędza, którą zdobywali drogą kradzieży!**

Świadkowie zeznali również że Rensz w miejsce przywłaszczonej doskonałej jakości przędzy fabrycznej, dawał swoją przedwojenną, zepsutą i prawie bezużyteczną.

Wyjaśnienia ojca i syna potwierdzają raz jeszcze, że byli fabrykanci którzy mieli możliwości spokojnej pracy w fabryce państwowej, możliwościami tymi pogardzili, rzucając się na spekulanckie kombinacje oraz dążąc do okradzenia klasy robotniczej.

Zeznania wszystkich świadków poważnie obciążają oskarżonych.

W. Ażajew 135

Daleko od Moskwy

W pokoju rozległ się szelest. Kuźma Kuźmicz otworzył oczy. Stała nad nim pochylona Maria Iwanowna. W jednej ręce trzymała proszek, w drugiej szklankę wody.

— Kochany Kuźmo Kuźmiczu, — proszę wypić! Macie gorączkę, słyszałam wasze jęki. — Proszek wam pomoże.

Stary posłusznie połknął proszek. „Moje choroby akurat nadają się do leczenia proszkami“ — pomyślał uśmiechając się. Maria Iwanowna od razu uspokoiła się i wyszła — gdyż wierzyła w skuteczność leków.

Topolow znów zamknął oczy. Ale przyjaciele już się nie zjawiali. Na krótką chwilę ukazała się chuda, pokryta piegami twarz Pieti Gudkina. Znów zabrzmiało nerwowe pytanie: „Czy Kuźma Kuźmicz słyszał wystąpienie towarzysza Stalina w dniu szóstego i siódmego listopada, czy też nie słyszał“.

— Kochany chłopcze, jeśli będziemy mówili ze sobą szczerze, to właśnie wszystko zaczęło się od siódmego listopada. Oczywiście, słyszał przemówienie Stalina i nie pozostał obojętny. Od mądrego przemówienia Stalina i wiadomości o śmierci generała Mironowa, aż do oskarżycielskiego wystąpienia komsomolca Pieti Gudkina, ciągnęła się nić jego przeżyć. Teraz należało by o wszystkim pomówić i poradzić się z Aleksym. Stary gotów otworzyć przed nim duszę i razem podjąć decyzję, co do ważnych kwestii życiowych.

A Alosza Kowszow, stoi przed nim jak żywy! Wzrostu wyżej niż średniego, o szerokich ramionach, zgrabny, łyżwiarz, narciarz, sportowiec. Miła rosyjska twarz. Poszczególne rysy twarzy nie są wprawdzie piękne — nieco zbyt szerokie czoło, lekko zadarty nos, jasne rozwichrzone włosy, szare oczy, a jednakże twarz jest ładna, dlatego, że zawsze oświetlona jest myślą i uczuciem. Jest spokojny, często zamyślony, czasem smutny. — Potrafi błyskawicznie się zapalić i wytrwać w zapale. Przejście od skupienia i smutku do wesela i ruchu — trwa u niego chwilę. Lubi żarty, dowcipne, ostre powiedzenia, rad się pośmiać i śmieje się głośno, zaraźliwie, nie zamykając ręką ust, i ukazując rząd mocnych, białych zębów. Wszyscy prędko mogą się z nim zżyć i przywiązują się do niego. Beridze kocha go jak młodszego brata. Greczkin i Filimonow — w ciągu miesiąca stali się jego bliskimi przyjaciółmi, a Żenia — jest w nim niemal zakochana. Nawet cynik Liberman po przyjacielsku się do niego ustosunkował i podświadomie do niego ciągnie. Więc dlaczego on, Topolow, odepchnął od siebie Aloszę? Czemu nie potrafią współżyć ze sobą?

Dzisiaj robił sobie gorzkie wyrzuty za rozdźwięk, jaki istniał pomiędzy nim, a Aleksym i trudno mu było znaleźć przyczynę. Należało wrócić do okresu, kiedy nastąpiło ich pierwsze spotkanie. Aleksy Kowszow zjawił się wtedy przed nim w roli inżyniera i kierownika, wyznaczonego do kontrolowania pracy inżyniera Topolowa, imię którego było cytowane w podręcznikach. I on, inżynier Topolow, razem z inżynierem Grubskim nie zechciał od razu uznać inżyniera Kowszowa, chociaż nie znał zupełnie jego wartości. Inżynier Kowszow był nieprzyzwoicie młody i mógł być jego synem. Nie podobny był do standartowego pojęcia i wzoru, jaki istniał, w pojęciu Topolowa — co było dostatecznym, ażeby go nie uznawać. Topolowowi wydawało się, że inżynier nie może być nietaktowny i nie uznawać w swojej dziedzinie autorytetu. Inżynier Kowszow okazał brak szacunku wobec autorytetu. Inżynier Kowszow osadził go i zaczął bez skrupułów szperać w jego solidnej pracy, ciągle krytykował tę pracę, jak gdyby Topolow nie był mistrzem inżynieryjnej wiedzy, lecz jakimś uczniakiem.

Dni mijały — i Topolow zaczął wnikliwie przyglądać się człowiekowi, siedzącemu naprzeciwko siebie. I ujrzał coś takiego, czego dotychczas Grubski nie potrafił odgadnąć. Miał przed sobą inżyniera nowego typu, inżyniera-gospodarza. Ten zdecydowanie dysponował tu całym życiem, nie tylko techniką. Technika — to był jego zawód, jego fach, jego powołanie, ale nie ograniczał się tylko do tego, interesowało go wszystko. Dla inżyniera Kowszowa ważnym było, co inżynierowi Topolowowi wydawało się bez znaczenia, mógł naprzykład godzinami zajmować się Pietką Gudkinem, zamiast od razu odrzucić jego pracę. I odwrotnie: kwestie, które Topolow uważał za bardzo skomplikowane, Kowszow traktował jako proste. Taką prostą sprawą było dla inżyniera Kowszowa zagadnienie autorytetu. Jeśli nawet zgadzał się z kimś, to starał się zaprzeczać, walczył, dyskutował. W czasie pobytu w Instytucie Kowszow na pewno słyszał o Kuźmie Topolowie, ale kiedy spotkał się z nim, zaczął przeciw niemu występować. Ograniczoność Grubskiego jest dla Kowszowa antypatyczna. Podlega Beridzemu, szanuje dyscyplinę, ale jeśli nie zgadza się z głównym inżynierem, to i jego stara się przekonać o swojej racji. I jeśli pomiędzy nimi powstaje jakaś różnica zdań, to będzie z nim walczył, nie bacząc na przyjaźń i stosunki służbowe.

d. c. n.

Kronika Piotrkowa

—o—

KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 8 maja 1949 r.

Dziś: Stanisława

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna 10-72

Szpital św. Trójcy 10-70

Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

—o—

DYŻURY LEKARZY

Jak podaje Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie, dyżur świąteczny dzienny pełni w dniu dzisiejszym Dr. Gąsowski Marian, zam. przy Al. 3 Maja 17.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

—o—

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Pracownicy huty „Kara" w szrankach współzawodnictwa

Z przyjemnością należy stwierdzić, że współzawodnictwo pracy w hucie „Hortensja" wzrasta z dnia na dzień, obejmując coraz to większą część załogi. A przyznać trzeba, że z początku na tym odcinku istniały poważne trudności, które jednak zarówno Komitet partyjny jak i Rada Zakładowa potrafiły przezwyciężyć.

W pierwszym okresie rozwijającego się współzawodnictwa, to jest w czwartym kwartale ubiegłego roku, robotnicy nie doceniali jeszcze tego ruchu i nie spodziewali się, że dzięki niemu osiągnąć można tak znaczne rezultaty. Nic też dziwnego, że w ramach współzawodnictwa z podobnymi zakładami w Murowie, Szczakowie i Ząbkowicach, huta „Kara" zajęła zaledwie trzecie miejsce. W owym czasie tytuły przodowników pracy w hucie piotrkowskiej zdobyli Piotrkowski Stefan, Wąchała Antoni, Sady Jan, Dobrowolski Edward, Sima Władysław oraz Jeż Bolesław.

Dzięki nim, jak również coraz szerszej inicjatywie Rady Zakładowej współzawodnictwo zaczęło przybierać coraz żywszy charakter. Wyniki nie dały długo na siebie czekać. Już w pierwszym kwartale bieżącego roku huta „Kara" zajęła we współzawodnictwie międzyzakładowym II miejsce oraz uzyskała nagrodę w wysokości 300 tysięcy złotych. Na czoło wśród wielu innych wysunęli się tutaj następujący przodownicy pracy: Nazgowicz Stanisław, Rozpędowski Władysław, Olbromski Stanisław oraz Grzejda Wł

Coraz szerzej rozwijające się współzawodnictwo pracy pozwoliło hutnikom piotrkowskim na przedterminowe wykonanie planu trzyletniego. Zdobyli oni wielki sukces, wykonując pierwsi w Polsce trzyletni plan produkcyjny.

W bitwie całej załogi o większą i lepszą produkcję na czoło wysunęli się następujący towarzysze, odznaczeni w dniu Święta Pracy brązowym Krzyżem Zasługi: Piotrowski Stefan oraz Rozpędowski Władysław.

Tow. Piotrowski Stefan już jako 12-letni chłopiec rozpoczął pracę w hucie „Kara". Tutaj nauczył się zawodu, poznając równocześnie niedolę robotniczą i jej przyczyny. Jako działacz lewicowy brał czynny udział w strajkach. Aresztowany, traci pracę, a po wyjściu z więzienia pracuje w Jaśle, Grodnie, Jabłonkowie i Legionowie. Po wędrówce za pracą, trafia z powrotem do Piotrkowa, gdzie pracuje po dzień dzisiejszy. W roku 1948 wysuwa się na czoło współzawodniczących, osiągając 180 procent normy.

Niemniej zasłużonym robotnikiem jest tow. Rozpędowski Władysław. Pracuje w hucie „Kara" od roku 1936. Sumienny i wytrwały w pracy, zjednywa sobie sympatię i podziw innych robotników. Jest on wzorem dla innych, zdobywając tytuł przodownika pracy. W pracy społecznej i politycznej bierze bardzo czynny udział.

B. Charliński.

Przedterminowym wykonaniem planu rocznego uczczą pracownicy Fabryki Sklejek Kongres Związków Zawodowych

Chcąc godnie uczcić zbliżający się Kongres Związków Zawodowych pracownicy Fabryki Sklejek w Piotrkowie postanowili przyśpieszyć wykonanie rocznego planu produkcyjnego z dnia 31 maja na dzień 20 maja.

Jak nas informuje kierownictwo techniczne zobowiązanie to będzie tym łatwiejsze ponieważ znaczną część przypadającej pracy tutejsi robotnicy wykonali w ramach czynu pierwszomajowego. Pozostała jednak dość znaczna część, którą pracownicy za wszelką cenę postanowili wykonać do dnia 20 b. m.

W związku z tym cała załoga przystąpiła do wytężonej pracy. Również młodzież wytęża wszystkie swe siły by przyczynić się do terminowego wykonania zobowiązania.

Stoiska sprzedaży książek w naszym mieście

Spółdzielnia wydawnicza „Książka i Wiedza" w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy rozdzieliła około 2.000 egzemplarzy książek do sprzedaży w fabrykach, szkołach i zakładach pracy w Piotrkowie. Są to przeważnie książki o problematyce polityczno-społecznej, nie brak także tomików literatury pięknej i beletrystyki.

W związku z zakończeniem Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, Spółdzielnia Wydawnicza organizuje w dniu 8 bm. duże stoisko na Placu Agricola w Piotrkowie. Ponadto dnia 8 maja wszystkie fabryki, szkoły i zakłady pracy wystawią podobne stoiska w swych dzielnicach, co umożliwi zakupienie dobrej i taniej książki robotnikom, uczniom i inteligencji pracującej. (G)

Nagrodzeni pracownicy w hucie „Feniks"

W dniu 1 Maja w hucie „Feniks" odznaczeni zostali następujący pracownicy:

Karbowiak Kazimierz, który w dniu tym obchodził 25-lecie swej pracy w hucie „Feniks", za wydajną pracę na odcinku zawodowym jak i społecznym, odznaczony został brązowym Krzyżem Zasługi.

Następnie nagrodzonych zostało również 17 robotników nagrodami pieniężnymi. Wśród nich Rutowicz Bolesław, Kaczmarek Władysław, Dymus Jan i Kotas Jan.

W ramach Czynu Pierwszomajowego robotnicy „Feniks'u przystąpili do urządzenia ogródka jordanowskiego, już w najbliższych dniach zostanie on oddany do użytku. Ponadto urządzono punkt sanitarny.

Od 1 maja wszyscy pracownicy Fabryki Marmelady w szeregach współzawodnictwa pracy

Pracownicy Fabryki Przetworów Owocowych na Bugaju postanowili od pierwszego maja przystąpić do zbiorowego współzawodnictwa pracy. Zobowiązanie to w pełni zostało zrealizowane. Dziś nie ma tutaj żadnego pracownika, który by nie brał udziału we współzawodnictwie pracy.

Zobowiązania wykonano

Załoga fabryki „B-ci Lubert" w Piotrkowie celem uczczenia ubiegłego Święta Pracy postanowiła: miesięczny plan produkcyjny wykonać w 115 procentach, ponadto zobowiązała się wysłać wyrobów gotowych na sumę 12 milionów złotych oraz zwiększyć jakość produkowanych wyrobów.

Do dnia 1-szego Maja przekroczono zaplanowane zobowiązania, bo oto zamiast wykonania miesięcznego planu produkcyjnego w 115 procentach wykonano go w 120,4 procentach. Wyrobów gotowych wysłano nie na sumę 12 milionów złotych, a na sumę 13.120.000 zł oraz znacznie podwyższono jakość produkowanych wyrobów.

* * *

Pracownicy Państwowych Zakładów Graficznych nr 10 w Piotrkowie dla uczczenia Święta Pracy postanowili: wykonać przedterminowo 10 tysięcy kompletów list płacy, nadto dział maszynowy zobowiązał się zainstalować: szafkę na walce, półki do papieru, ochronę na koło rozmachowe przy maszynie dociskowej.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż wszystkie powyższe zobowiązania wykonano na kilka dni przed dniem 1-szym maja.

* * *

Zobowiązania Pierwszomajowe nie były tylko czczym słowem pracowników PZPB w Moszczenicy. Chcąc godnie uczcić dzień Święta Pracy robotnicy włożyli maksimum wysiłku, by zobowiązania pierwszomajowe wykonane zostały z nadwyżką.

A więc zespół pracownicy Jóźwik Józefy zobowiązał się podnieść produkcję do 130 procent w miesiącu kwietniu. Plan wykonano z nadwyżką, osiągając 140 procent.

Na oddziale przędzalni postanowiono zwiększyć wykonanie pierwszego gatunku do 80 procent. Tymczasem po sklasyfikowaniu okazało się, że podniesiono produkcję pierwszego gatunku do 90,2 procent.

Zobowiązano się wciągnąć do współzawodnictwa pracy dalszych 189 pracowników. Na wezwanie to 474 pracowników przystąpiło do współzawodnictwa.

Nowy gmach szkolny w Łęczycy

W niedzielę 8 maja b. r. na zakończenie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" odbędzie się w Łęczycy przekazanie władzom szkolnym odremontowanego gmachu Państwowego Liceum Pedagogicznego przy ul. Marsz. Żymierskiego. Remont spalonego budynku trwał półtora roku, przy czym w pracach restauracyjnych wzięła również udział młodzież szkolna. W marcu i kwietniu br. w rekordowym tempie wykończono wnętrza budynku, realizując w ten sposób Czyn Pierwszomajowy całego społeczeństwa łęczyckiego.

Również w niedzielę odbędzie się w gminie Tkaczew pow. łęczyckiego przekazanie trzech bibliotek dla gromad: Leśnica Wielka, Solca Mała i Tkaczew. Biblioteki te zostały ufundowane dla wsi przez Okręgową Komisję Zw. Zawodowych w Łodzi. (b)

Zakup żywca na terenie powiatu

Przy każdej gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej istnieje punkt skupu, gdzie co kilka dni odbywają się skupy żywca. W okresie początkowym akcja skupu na terenie naszego powiatu postępowała dość wolno, obecnie nabrała właściwego rozmachu. W ostatnich miesiącach w drugiej dekadzie kwietnia zakupiono 931 sztuk trzody chlewnej, 52 sztuk bydła i 740 cieląt. Akcja skupu zatacza coraz to szersze kręgi w związku z tym należy się spodziewać, że mięsa będziemy mieli dostateczną ilość.

TOR w Piotrkowie na złym torze

Powodzenie akcji siewnej i wiosennej obróbki gleby w Państwowych Majątkach Rolnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich zależy w dużej mierze od sprawnego funkcjonowania traktorów i maszyn rolniczych w Ośrodkach Maszynowych i PGR-ach. Nie rozumie tego jednak Zarząd TOR w Piotrkowie, który wypuszcza z remontu traktory, nie nadające się do użytku.

Zarząd PGR w Bogusławicach otrzymał z remontu przeprowadzonego przez TOR w Piotrkowie, 2 traktory, które po przejechaniu kilku kilometrów stały się znów bezużyteczne skutkiem wypadnięcia i uszkodzenia ważnych części silników.

Jak stwierdziła komisja, złożona z rady rolnej majątku Bogusławice, przedstawicieli administracji tegoż majątku oraz traktorzystów, winę ponosi TOR w Piotrkowie, gdyż rzekomy „generalny remont" traktorów przeprowadzony był niewłaściwie i niedbale. Podobnie gmina Wadlew uskarża się, iż TOR w Piotrkowie nie może wyremontować jedynej młocarni, znajdującej się w ośrodku maszynowym tej gminy, do której brakuje kilku podstawowych części. Usprawnieniem pracy piotrkowskiego TOR-u winna się zająć miejscowa podstawowa organizacja PZPR, zwracając także baczną uwagę na zacieśnienie kontaktów TOR z Komitetem Powiatowym PZPR i władzami administracyjnymi powiatu. Dalsze lekceważenie pracy i obowiązków przez piotrkowski TOR grozić może niewypełnieniem planu produkcyjnego rolnictwa całego powiatu.

Kar.

RTPD i ChTPD w przededniu zjednoczenia

W dniach 12 i 13 maja odbędzie się zjazd zjednoczeniowy Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Chł. Tow. Przyjaciół Dzieci

Oba te Towarzystwa wydały w przededniu zjednoczenia wspólną odezwę, w której między innymi czytamy:

„Budowniczymi i gospodarzami państwa w przyszłości będą nasze dzieci. Państwo ludowe kieruje wychowaniem młodego pokolenia, otacza dzieci troskliwą opieką. Musimy pomóc państwu w tej pracy. Troska o los dziecka musi być naszą troską.

Robotnicy i chłopi biorą w swoje ręce wychowanie dziecka ludu polskiego na przyszłych budowniczych Państwa Socjalistycznego.— Wychowanie dzieci w duchu entuzjazmu i bezgranicznej wierności dla Polski Ludowej, w duchu braterstwa narodów, solidarności ludzi pracy, w duchu ludowego patriotyzmu, w duchu postępu i walki z wstecznictwem.

Od 30 lat pracuje w Polsce Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. — Na wsi działa od zakończenia wojny i okupacji Chł. T. P. D.

Nadszedł czas kiedy działalność w pojedynkę nie daje dobrych wyników. Nadszedł czas, gdy koniecznością jest połączenie RTPD z Chł. TPD w nową jednolitą organizację opiekuńczo-wychowawczą o nowych metodach pracy, o nowym programie odpowiadającym potrzebom Polski Ludowej i jej młodemu pokoleniu. Zakres działania nowego Towarzystwa obejmuje powszechność nauczania w zreorganizowanych szkołach, przedszkolach, organizowanie i prowadzenie świetlic, bibliotek, teatrów i dziecięcych domów kultury.

Nowe Towarzystwo będzie czuwało nad zdrowiem dzieci, będzie organizowało kolonie dla setek tysięcy dzieci.

Towarzystwo wierzy, że działalność jego znajdzie poparcie społeczeństwa a dzięki temu spełni swoje zadanie". (be).

Wędrówka po województwie

OPOCZNO

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych w Łodzi otworzy w najbliższym czasie szereg nowych spółdzielni na terenie naszego województwa. Zadaniem spółdzielni będzie skup owoców i miodu. Uruchomiono już kilka takich placówek, między innymi w Opocznie. Spółdzielnia w Opocznie mimo, że niedawno została otworzona, może poszczycić się zakontraktowaniem około 500 ton owocu i 15 ton miodu. (be)

OZORKÓW

W ramach działalności rozwijanej w Tygodniu Oświaty Książki i Prasy — Miejski Komitet PZPR w Ozorkowie uruchomił bibliotekę. Biblioteka partyjna składa się ze 10 tomów nowych wydawnictw z działu beletrystyki, 65 tomów poświęconych problematyce marksistowskiej oraz 120 tomów książek naukowych. Towarzysze partyjni w wolnych chwilach od pracy mogą korzystać ze świetlicy i biblioteki partyjnej.

CENNIK OGŁOSZEŃ w dzienniku „GŁOS PIOTRKOWSKI"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 15.00 „MŁODA GWARDIA" A. Fadiejewa. Passe - partout nieważne.

O godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „PIES OGRODNIKA".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry" J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ.)

Dziś o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIĘĆ PANA POIRIER".

Wszystkie miejsca sprzedane. Passe — partout nieważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

W piątek dnia 6. V. 1949 r. Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" daje przedstawienie franc. opery komicznej pod tytułem „DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY" z A. Dymszą.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27.

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI
w sali Żydowskiego Teatru
Jaracza 2

W sobotę dn. 7, niedziela dn. 8, poniedziałek dn. 9 maja komedia muzyczna pt. „Wzajemna Miłość" początek o godz. 20-ej.

Kina

ADRIA — „Renegat".
BAŁTYK — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
BAJKA — „Wołga, Wołga".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 20".
HEL (dla młodz) — „Wieczna Ewa".
MUZA — „Siódma Zasłona".
POLONIA — „Czar i Kleopatra".
PRZEDWIOŚNIE — „Jej Pierwszy Bal".
ROBOTNIK — „Zapomniana Wioska".
ROMA — „Gasnący Płomień".
REKORD — „Zaklęta Narzeczona". dla dorosł. „Gilda".
STYLOWY — „Dżulbars".
ŚWIT — „Skarb Tarzana".
TATRY — „Cztery Serca".
TĘCZA — „Pieśń Tajgi".
WISŁA — „Podróż w Nieznane".
WŁÓKNIARZ — „Podróż w nieznane".
WOLNOŚĆ — „Szewc Mateusz".
ZACHĘTA — „Pontcarral".

Dzisiaj robotnicza Łódź

wita w swych murach kolarzy biorących udział w II-gim Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Rudeho Prava" i „Trybuny Ludu": Praga—Warszawa. Przyjazdu zawodników do Łodzi należy oczekiwać około godz. 17.10

Z chwilą, gdy do Was dotrze „Głos Robotniczy", we Wrocławiu kolarze biorący udział w II Międzynarodowym wyścigu kolarskim Praga — Warszawa, szykować się będą do startu VII etapu, którego metą będzie Łódź. Już drugi raz robotnicza Łódź gościć będzie w swych murach kolarzy biorących udział w tej wielkiej na miarę europejską zakrojonej imprezie. W roku ubiegłym Łódź zdała egzamin. Pomimo wielkiego entuzjazmu jaki wywołał wyścig w Łodzi i olbrzymiego niespotykanego nigdy dotychczas zainteresowania, porządek w mieście, a zwłaszcza przed metą, która w roku ubiegłym znajdowała się przed redakcją „Głosu Robotniczego", od biedy został zachowany. Obeszło się bez wypadków i karetek pogotowia.

W tym roku zainteresowanie wyścigiem niewątpliwie wzrośnie praca więc organizatorów będzie niezwykle trudna i odpowiedzialna. Z tych względów w imieniu ich zwracamy się do Publiczności z następującym apelem: **Nie utrudniajcie im jeszcze tej pracy swoim niesportowym i niezdyscyplinowanym zachowaniem się.**

Każdy z nas ponosić będzie odpowiedzialność za to, jak ta wielka impreza wypadnie u nas w Łodzi, a ambicją naszą powinno być chyba, aby właśnie Łódź pod względem organizacyjnym pobiła Katowice, Wrocław czy nawet samą Warszawę. Pamiętajmy, że dzisiaj uwaga nie tylko całej Polski i Czechosłowacji, ale całej Europy spocznie na naszym mieście i najmniejsze niedociągnięcie może znaleźć echo w prasie zagranicznej i przynieść nam wiele wstydu.

Abyśmy tego uniknęli, jeszcze raz przypominamy tym wszystkim, którzy wylegną na trasę przejazdu kolarzy i znajdą się na stadionie helenowskim, aby bezwzględnie stosowali się do wszystkich wskazówek służby porządkowej i sami przychodzili jej z pomocą wszędzie tam, gdzie zajdzie tego potrzeba.

Przyjazdu kolarzy jak już podawaliśmy należy oczekiwać około godziny 17.10. Kolarze przejadą ulicami: Pabianicką, Piotrkowską, Nowotki i 19 Stycznia. Wzdłuż całej trasy publiczność powinna sama dbać o to aby nikt nie znajdował się w tym czasie na jezdni, gdyż spowodować to by mogło wiele nieszczęśliwych wypadków.

Aby uniknąć tłoku przed kasami w Helenowie radzimy wszystkim przybyć wcześniej na tor. Przypominamy, że o godzinie 16 wejście dla publiczności zostanie bezwzględnie zamknięte i nikt się już na stadion nie dostanie.

O godzinie 15 na torze helenowskim rozpoczną się zawody torowe z udziałem najlepszych naszych kolarzy z mistrzem Polski Bekiem na czele. Publiczność będzie stale ponadto informowana z trasy o przebiegu wyścigu przez specjalnie zainstalowane megafony, tak, że nudzić się nie powinna.

Bieg „Gwardii" 13 maja

ZS „Gwardia" ze względu na zatrudnienie swych członków przy wyścigu kolarskim Praga — Warszawa przekłada za zgodą WUKF termin swego Biegu Narodowego z 8 maja na 13 maja.

Dwaj łodzianie Sałyga i Czyż

dali się wyprzedzić w Katowicach Francuzom na 100 metrów przed metą

Katowice (obsł. wł.). Piąty etap wyścigu kolarskiego Ostrava — Katowice, długości 147 klm., rozpoczął się z opóźnieniem, z powodu załatwiania formalności paszportowych. Ślązacy Nowoczek i Wyglenda spóźnili się na start honorowy, przybyli jednak w ostatniej chwili na start ostry, który nastąpił na granicy miasta Ostravy.

Do granicy polsko - czechosłowackiej zawodnicy jechali w zwartej grupie. Francuzi i Czesi pilnowali szczególnie kolarzy polskich, wiedząc, że ci będą chcieli wjechać pierwsi w granice Polski i na metę etapu w Katowicach. Jako pierwszy przejechał jednak punkt graniczny w Chałupkach Polak Sałyga, a tuż za nim Bohdan (CSR) i Wójcik. Po minięciu granicy tempo wyścigu nieco wzrasta. Następują pierwsze defekty, w wyniku których część zawodników odpada z grupy czołowej. Najbardziej pechowo jechali Czesi, którzy mają tu szereg defektów.

Kilka km. za granicą Wójcik, Sałyga i Pietraszewski inicjują ucieczkę, pociągając za sobą trzech Francuzów i Czecha Vesely. Czołówka napotyka jednak na zamknięty przejazd kolejowy i ucieczka zostaje zlikwidowana. Polacy w dalszym ciągu próbują oderwać się od czołówki, lecz bez powodzenia. Na 30-tym km Kapiak przebija gumę, dogania jednak czołówkę. Gumy łapią również Targoński, Leśkiewicz, Motyka i Mich i zostają w tyle Od 50-ego km kolarze rozbijają się na kilka grup. W końcowych grupach jedzie aż 14-tu Bułgarów. Z grupy czołowej odpadają Wrzesiński i Czyż, lecz dochodzą czołówkę na 86-ym km. Do Gliwic wpada zwarta grupa 30-tu kolarzy. Zostaje tu w tyle, dobrze jadący dotychczas Bukowski. W Zabrzu zostaje w tyle Wyglenda, a następnie Rzeźnicki. Za miastem łapie gumę groźny Francuz Battie i w czołówce zostaje tylko dwóch Francuzów z I i II drużyny.

Na ulicach Lipin inicjują ucieczkę Sałyga i Czyż, pociągając za sobą Francuzów Herbulot'a, Riegert'a oraz Wójcika. Grupa ta wpada razem na ulice Katowic, lecz na 100 m przed metą etapu na boisku „Pogoni" szybsi Francuzi wyprzedzają Polaków i trzymając się za ramiona wpadają razem na taśmę. W pół minuty za nimi wpada dalsza grupa z Bordel'em i Leaderem wyścigu Veselym na czele.

W granicach Polski od punktu granicznego w Chałupkach do Katowic wyścig wywołał ogromne zainteresowanie, gromadząc wzdłuż trasy we wszystkich wsiach, miastach i miasteczkach tłumy publiczności.



Czyż

Zespołowo piąty etap przyniósł sukces obu drużynom Polskim, które zajęły dwa pierwsze miejsca, przy czym Polska II w czasie o 10 sek. lepszym od Polski I.

Wyniki techniczne: indywidualny etap wygrał Riegert (Francja) I), przed Herbulot (Francja II), obaj w czasie 4:02:13, trzecim był Czyż (Polska II) 4:02:28 przed Wójcikiem (Polska I) 4:02:34, Bordel'em (Fr.) 4:03:07 i Vesely (CSR I) 4:03:28. Dalsi Polacy: 9) Nowoczek, 11) Wrzesiński, 12) Sałyga, 14) Pietraszewski, 15) Kapiak.

Drużynowo piąty etap wygrała Polska II — 12:09:39, przed Polską I — 12:09:49 CSR I — 12:10:50, Francja I 12:11:27, Francja II — 12:13:20 i Rumunia I — 12:16:04.

Po pięciu etapach drużynowo: 1) Francja II — 60:51:00, 2) Francja I — 60:56:29 3) CSR I—61:03:53, 4) Polska I — 61:11:18, 5) Polska II — 61:24:40, 6) Francja III — 61:37:24, 7) Rumunia I — —61:45:09, 8) CSR II 62:01:21, 9) Polska III — 62:04:38 10) Węgry I — 62:16:54.

Indywidualnie prowadzi Vesely — 20:12:06, przed Garnier'em — 20:12:07, Herbulot — Battie. Wójcik znajduje się na 6-ym miejscu, a Sałyga na 11.

Po piątym etapie

Zbliżamy się do czołówki...

Piąty etap mamy już poza sobą. Przyniósł on nam sukces w postaci zajęcia dwóch pierwszych miejsc przez dwie drużyny polskie, a w klasyfikacji indywidualnej trzeciego miejsca przez łodzianina Czyża.

Sukcesy etapowe radują nas jednak chwilowo. Cała nasza uwaga skupia się przede wszystkim na klasyfikacji łącznej, po dwóch, po trzech, czy po pięciu etapach i to w konkurencji drużynowej, a więc tej oficjalnej.

Co nam przyniósł V etap? Czy poprawił on naszą sytuację w klasyfikacji ogólnej czy też ją pogorszył?

Po IV etapie nasza pierwsza drużyna do drugiej drużyny Francji miała stracone 23 minuty 49 sekund po V etapie od drugiego zespołu Francji dzieli nas tylko 20 minut i 28 sekund, a więc nadrobiliśmy na nich 3 minuty i 21 sekund. Od pierwszej drużyny Francji w Morawskej Ostrawie byliśmy oddaleni o 16 minut 27 sekund, w Katowicach, Francuzi znaleźli się przed nami tylko o 14 minut i 49 sekund, a więc utracili do nas 1 minutę i 38 sekund. A teraz pierwszy zespół czeski. Po IV etapie Czesi byli od nas lepsi o 8 minut 26 sekund, po V —, różnica czasów zmalała do 7 minut 65 sekund, a więc urwaliśmy naszym pobratymcom równe 30 sekund, co po przeliczeniu na metry, przyjmując średnią szybkość 40 km na godzinę, wyniesie równe 200 metrów.

Z każdym więc etapem zbliżamy się do czołówki i... odrywamy od trzeciej drużyny Francji, od której po V etapie odsadziliśmy się o całe 19 minut 48 sekund i od której dzieli nas w chwili obecnej równe 33 minuty 54 sekundy.

Sytuacja więc się wyjaśnia. Decydującą walkę stoczą prawdopodobnie między sobą druga i pierwsza drużyna Francji, pierwsza Czechosłowacji, i pierwsza Polski. Kolejność na mecie prawdopodobnie pozostanie ta sama. Chyba, że w ostatniej tylko chwili uda nam się wyprzedzić Czechów, jak to się mówi **wyrzutem maszyny.**

Składy drużyn polskich

I drużyna: Kapiak, Wrzesiński, Wójcik, Rzeźnicki, Siemiński Pietraszewski:

II drużyna: — Kudert, Sałyga, Wyglenda, Nowoczek, Czyż, Mich;

III drużyna: — Wandor, Motyka, Bukowski, Olszewski, Leśkiewicz, Targoński.

Kapitanami drużyn są zawodnicy wymienieni na pierwszych miejscach, a więc: Kapiak, Kudert i Wandor. Wandor jak wiadomo wycofał się z wyścigu.

Wrocław — Łódź

Długość etapu 212 km. Czas przejazdu — 7 godz. 10 min.

Przejazd przez poszczególne miejscowości na tym etapie przewidziany jest następująco:

Wrocław — godz. 10.00
Oleśnica — godz. 11.00.
Syców — godz. 12.00.
Kępno — godz. 12.45.
Wieruszów — godz. 13.20.
Lututów — godz. 14.10.
Złoczew — godz. 14.35.
Sieradz — godz. 15.20.
Zduńska Wola — godz. 15.50.
Łask — godz. 16.15.
Pabianice — godz. 16.45.
Łódź — godz. 17.10.

9 MAJA, ETAP VIII

Łódź — Warszawa

Długość etapu 185 km. Czas przejazdu — 5 godz. 30 min.

Przejazd przez poszczególne miejscowości na tym etapie przewidziany jest następująco:

Łódź — godz. 13.30.
Piotrków — godz. 15.00.
Tomaszów Mazowiecki — godz. 15.50.
Rawa Mazowiecka — godz. 16.45.
Mszczonów — godz. 17.45.
Warszawa — godz. 19.00.

Skład drużyn zagranicznych

biorących udział w wyścigu P-W

BUŁGARIA:

I drużyna: J. Konstantinow, Dimow, Ivanow, Kristew, Nikołow.

II drużyna: Dobrew, Leonow, Giorgiew, Piszew, Deszew, Dinew.

III drużyna: Michajłow, Milew, Wojwodow, Christow, Mitow, Rajczew.

RUMUNIA:

I drużyna: Norhadian, Chiocomban, Negoescu, Handru, Nicelescu, Chiocomban L.

II drużyna: Ciohodaru, Gociman, Petrescu.

CZECHOSŁOWACJA:

I drużyna: Vesely, Holoubec, Krejcu, Peric, Bogdan, Siegel.

II drużyna: Dolezalik, Puklicki, Veverka, Vaverka, Hanus, Janik.

III drużyna: Pavlik, Jaworzik, Ejem, Sramek, Mladek, Aubrecht.

FRANCJA:

I drużyna: Farrege, Garnier, Rigert, Evesque, Beaumpont.

II drużyna: Rigaut, Herbulot, Battie, Ilith, Garcia, Benedetto.

III drużyna: Nedellee, Gougeln, Bordel, Labois.

ALBANIA:

I drużyna: Angjeli, Kotte, Lacej, Cico, Sterjo, Cerma.

WĘGRY:

I drużyna: Tobias, Papp, Kowacs, Mayer, Otwos, Sere.

II drużyna: Irhazi, Gal, Kajzer, Jonas, Kertess, Wida.

FINLANDIA:

I drużyna: Punkkinen, Niemi, Bellinen.

Teodor Dreiser 116

Tragedia Amerykańska

— Może być, ale pod przysięgą nie kłamałbym chyba.

— Chyba... O, rozumiesz to dobrze! Kłamać możesz, ile chcesz i kiedy ci się podoba, w najrozmaitszych okolicznościach, tylko nie podczas rozprawy sądowej o zabójstwo.

— Nie dlatego, wcale nie dlatego, panie prokuratorze, ale ja przecież wytłumaczyłem się z tego.

— I przysięgasz na Biblię, że uczułeś w sobie zmianę uczuć?

— Przysięgam.

— I tylko dlatego, że panna Alden była smutna, zmieniło się twoje dla niej serce?

— Tak, bo istotnie tak było.

— Teraz powiedz mi, czy to wtedy, gdy była na wsi, panna Alden napisała do ciebie wszystkie te listy?

— Tak.

— Otrzymywałeś przeciętnie co drugi dzień jeden list od niej, prawda?

— Tak.

— I wiedziałeś o tym, że jest tam osamotniona i nieszczęśliwa, co?

— Wiedziałem, ale przecież wytłumaczyłem...

— Wytłumaczyłeś... To twoi adwokaci wytłumaczyli na twoją korzyść. Czy ci nie wbijali w głowe dzień w dzień, żebyś umiał odpowiadać?

— O, nie! — zawołał Clyde zamieniając spojrzenie z Jephsonem.

— Dlaczegóż więc, kiedym cię pytał, w jaki sposób dziewczę to postradało życie, nie powiedziałeś mi wszystkiego szczerze? Oszczędziłbyś sobie całej tej sprawy, kłopotów i podejrzeń, i śledztwa. Może uważasz, że publiczność słucha cię tu z większą uprzejmością i wiarą niż ja, czy też przyszedłeś do przekonania po pięciu długich miesiącach przy pomocy swych adwokatów, że łatwiej w ten sposób wybrniesz z kłopotu?

— Nie myślałem o wybrnięciu przy pomocy adwokata — utrzymywał Clyde, patrząc ciągle na Jephsona, który wysilał całą swą siłę duchową, żeby go podtrzymać. — Przecież już wytłumaczyłem, dlaczego tak powiedziałem.

— Wytłumaczyłem, wytłumaczyłem! — grzmiał Mason, chociaż w głębi ducha rozumował jasno, że jakkolwiek mogło to być fałszywe zeznanie, jednak jest na tyle dobre, że Clyde może się za nim ukryć, chociażby go nawet bardzo naciskano. Nie dopuści jednak do tego, żeby ten nędznik miał się cieszyć wolnością.

— Czułeś wszakże, jak listy jej były smutne?

— No... tak, rzeczywiście... — jąkał się — niektóre z nich przynajmniej...

— Patrzcie, państwo! Niektóre z nich! Zdaje mi się, żeś zgodził się już z tym, że były smutne?

— Tak... rzeczywiście... istotnie są smutne.

— I wiedziałeś o tym?

— No. tak... wiedziałem.

Oczy Clyda ciągle wędrowały w kierunku Jephsona, który nie spuszczał zeń wzroku i prześwietlał niby światłem krzepiącym.

— Przypominasz sobie, co pisała?

Tu Mason wziął jeden z listów i zaczął czytać:

„Clydzie, z pewnością umrę, jeżeli nie przyjedziesz po mnie. Jestem taka samotna. Chodzę jak obłąkana. Chciałabym odejść gdzieś, nigdy już nie powrócić i nigdy ci nie przysparzać kłopotu. Gdybyś tylko chciał chociaż raz na dzień zatelefonować do mnie, jeżeli już nie chcesz pisać... bo tak potrzebuję od ciebie słowa otuchy".

Głos Masona załamał się. Były to słowa niewymownie rozpaczliwe i każdego mogły wzruszyć.

— Czy to wydaje ci się smutne?

— Tak, rzeczywiście... jest smutne.

— I myślałeś, otrzymując te listy, że były smutne?

— Myślałem.

— Czy wierzyłeś, że to jest szczere?

— Wierzyłem.

— I to cię jednak wcale nie wzruszyło, dopiero na środku Big Bittern się wzruszyłeś? Nie wzruszyłeś się do tego stopnia, żeby chociaż ująć słuchawkę telefonu w domu pani Peyton i uspokoić biedne dziewczę jednym dobrym słowem? Nie mogłeś zdobyć się na współczucie, dopóki nie napisała do ciebie listu z groźbami? A może już wtedy czyniłeś zbrodnicze projekty i obawiałeś się, że częste telefonowanie może zwrócić czyjąś uwagę? Jakże się to stało, że miałeś tyle współczucia w Big Bittern, zaś ani trochę w Lycurgus? Jakoś zmienne są twe uczucia, paniczu!

D-02009 (D. c. n.)